

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Cena 25 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

Budżet m. Łodzi zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu

Warsz. koresp. „Głosu Por.” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu zatwierdził budżet miasta Łodzi w następujących cyfrach:

Wydatki budżetu zwyczajnego 29.459.132, wpływy zwyczajne 30.784.878. Budżet nadzwyczajny w wydatkach 25.165.000, w dochodach 23.839.254. Nadwyżka dochodów zwyczajnych ma zbilansować budżet nadzwyczajny. Budżet zwyczajny przedsiębiorstw miejskich według preliminarza wynosi łącznie 11 i pół miliona zł., a wraz z budżetem nadzwyczajnym 12 milionów.

W reskrypcie zatwierdzającym minister spraw wewnętrznych zwraca uwagę na nadmierne wydatki na utrzymanie personelu miejskiego, czyni także szereg zastrzeżeń dla uzgodnienia preliminarza z przepisami dla uzyskania jaknajwiększych oszczędności.

Przy budżecie nadzwyczajnym minister uczynił zastrzeżenie, że traktuje go jako teoretyczny plan zamierzeń inwestycyjnych miasta Łodzi i oświadcza, że możliwość zrealizowania tego budżetu istnieje tylko w takim zakresie, w jakim miałyby osiągnąć nadwyżki względnie oszczędności w budżecie zwyczajnym.

Wreszcie reskrypt podkreśla, że roboty inwestycyjne można prowadzić tylko w granicach

posiadanych środków, że należy kontynuować przede wszystkim roboty rozpoczęte w tych granicach, aby uchronić od zniszczenia inwestycje rozpoczęte. P. minister podkreśla z naciskiem, że nie należy rozpoczynać nowych inwestycji

przed uzyskaniem środków na pokrycie kosztów tych robót.

Wraz z zatwierdzeniem budżetu m. Łodzi upadają wszelkie pogłoski o tem, jakoby budżet ten spotkał się ze sprzeciwem ministerstwa i jakoby rząd

miał z niego wysnuć groźne dla naszego samorządu wnioski. Tymczasem rząd ograniczył się tylko do paru uwag oraz wskazówek w sprawie inwestycji, które i tak siłą rzeczy, wobec wstrzymania kredytów, musiały ulec zahamowaniu.

August Nogens skazany na śmierć

Stracony Jakubowski był niewinny, a stwierdzi to ostatecznie rewizja procesu

NEUSTERLITZ, 17 VI. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Dziś w godzinach wieczornych zapadł wyrok w procesie Nogensów. Na mocy wyroku August Nogens został skazany za krzywoprzysięstwo na półtora roku więzienia, a za morderstwo na śmierć.

Młodszy brat Augusta, Fritz Nogens został skazany na 4 lata i 3 miesiące więzienia. Matka Nogensów na 9 lat ciężkiego więzienia.

Co do straconego naskutek wyroku sądowego, Jakubowski go, sąd powstrzymał się od wy-

rokowania, zostawiając rozstrzygnięcie tej sprawy do rewizji procesu.

Adwokat Brams wniósł apelację do sądu meklenburskiego, aby tymczasowo nie wykonywano wyroku śmierci na Augustcie Nogensie.

P. Stanisław Twardo nowy wojewoda warszawski

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Pan prezydent Rzplitej podpisał nominację pana Stanisława Twardo na wojewodę warszawskiego.

Francuska misja gospodarcza zwiedza Polskę

WARSZAWA, 17 VI. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

W dniu dzisiejszym francuska misja gospodarcza z ambasadorem Noulensem przybyła do Warszawy. Misja francuska zwiedziła P. W. K. w Poznaniu, a następnie udała się do Zagłębia górniczego, skąd przybyła do Warszawy.

Rokowania polsko-niemieckie

rozpoczną się w Paryżu w końcu b. m.

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef. W związku z decyzją madrycką o bezpośrednich rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce dowiadujemy się, że rozpoczną się one jeszcze w końcu czerwca i będą prowadzone przez przedstawicieli rządu polskiego i niemieckiego w Paryżu.

Ludzie uciekają z New Yorku przed strasliwymi upałami

NOWY JORK, 17 VI. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

W Nowym Jorku wskutek szalonego upału 6 osób zmarło na porażenie słoneczne.

Dwa miliony osób wyjechało za miasto. Wskutek niezwykłego ruchu automobilowego miały miejsce liczne wypadki automobilowe, podczas których 5 osób zostało zabitych.

Tragedja w Zakopanem

22-letnia Marja Motykówna runęła ze skały

ZAKOPANE, 17 VI. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

W Dolinie Białego 22-letnia Marja Motykówna obsunęła się ze skały z wysokości 30 metrów i uległa złamaniu obu nóg. Stan Motykówny jest bardzo groźny. Prawdopodobnie zajdzie potrzeba amputacji obu nóg.



TEATR ŚWIETŁNY
„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Wzruszający dramat p. t.

„W OBRONIE KOBIETY”

W roli głównej: pełen poświęcenia i męskiego bohaterstwa

Jackie Coogan

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

Sprawę dostawy podkładów

bada komisja sejmowa

Warsz. koresp. (St. Gr.) tel.: W dniu wczorajszym pod przewodnictwem pos. Hausnera z PPS. odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania sprawy dostawy podkładów kolejowych. Zeznawali przemysłowcy drzewni Wierciński i Krygier.

Komisja zbierze się ponownie dn. 16 lipca, poczem przerwie prace do początków września.

Mowa pułk. Sławka i fakty... pabjanickie

Punktem centralnym, ześrodkowującym powszechnie zainteresowanie wczorajszego zjazdu wojewódzkiego Bezp. B. był oczywiście referat pułkownika Sławka, który będąc prezesem klubu parlamentarnego B. B., w enuncjacji swej ujął program na przyszłość bloku rządowego i jego poglądy na sytuację.

Pułk. Sławek na wstępie dał szkie retrospektywny na stosunki w czasach powstawania Rzeczypospolitej. W czasach, gdy ludzie marszałka Piłsudskiego zajęci byli wyłączną obroną granic państwa i brakło im do organizacji wewnętrznej, wzięli się do tego inni ludzie, których charakteryzował stosunek partyjny do wszelkich zagadnień państwowych. Ci sami ludzie stworzyli konstytucję marcową pod kątem swoich partyjnych interesów.

To też marszałek Piłsudski po zakończeniu działań wojennych stanął wobec konieczności zajęcia się drugim podstawowym zadaniem — uporządkowaniem ustroju i konstytucji państwa. W tym właśnie społeczeństwo uzasadniało akcję majowej marszałka. Parlamentaryzm jako taki jest potrzebny, ale nie może on być ciałem decydującym w rządzeniu — powiedział pułk. Sławek.

Jak wygląda nasz parlament? Przed rokiem 1928 składał się z trzech zasadniczych grup: jednej trzeciej prawicy, jednej trzeciej lewicy i jednej trzeciej mniejszości narodowych, to też we wszystkich sprawach decydujący głos miały mniejszości narodowe i komuniści. W tym też kierunku podjęta została próba leczenia. Właśnie B. B. w swym łonie starał się pogodzić sprzeczne interesy różnorodnych warstw społecznych. Próba ta w bloku udała się i mamy nadzieję, że ta udana próba przyniesie się na forum całego sejmu — mówił pułk. Sławek.

Inne wady naszego parlamentu uważa pułk. Sławek za do-

statecznie powszechnie znane, aby je warto jeszcze przypominać. Między innymi najtragiczniejszą wadą są szumne, nieziszczalne programy, któremi się mamy wybierać, co prowadzi wprost do zakłamania się posłów w stosunku do społeczeństwa.

Sprawy rządu są bardzo skomplikowane, przeciętny obywatel nie rozumie tych zawiłych podstaw rządzenia, a kieruje się zaufaniem. Podstawowa zmiana konstytucji musi iść w kierunku powiększenia władzy dla prezydenta, gdyż ten bardziej w każdym razie dorósł do swego zadania, niż posłowie do swej roli.

Konieczne jest również istnienie organizacji samorządowych, jako niższych ogniw władzy. Ale niestety i tu wytworzył się ten sam partyjny układ sił, co i w sejmie, a czynnikiem decydującym był klucz partyjny. System ten wprowadza fatalną organizację społeczną — należenie do partii, bez obowiązku pracy w tej partii, powoduje demoralizację, bo musi wywołać albo demagogię, albo jest

podyktowane przysługami materialnymi dla członków partii.

Z kolei pułk. Sławek przeszedł do najważniejszych zagadnień szczegółowych, podkreślając, że rząd zajmuje się energicznie temi sprawami.

Jeśli idzie o parcelację, to jest ona niezależna od rządu, a to z braku sił fachowych i finansowych.

Jeśli idzie o zagadnienie robotnicze, to robotnik polski zdał egzamin swego poświęcenia dla ojczyzny i złożył daninę krwi w najpoważniejszych chwilach historycznych, lecz

niestety, znajduje się pod kierownictwem politycznym nieodpowiednich ludzi. Mamy sąsiedztwo Rosji komunistycznej, przyczem komunizm jako taki nie jest dla nas groźny; jedynym niebezpieczeństwem jest, że elementy komunistyczne są jednocześnie szpiegowskimi. Komuniści nieraz głoszą te same hasła, co socjaliści, a P. P. S. nie wychowuje w swych członkach poczucia własnego państwa, zacierając patriotyzm polskiego socjalisty i na tym właśnie polega niebezpieczeństwo. To też winni być usunęci przy-

wódcy P. P. S. w rodzaju pp. Diamanda, Libermana i Żulawskiego. Również dobre posadki w kasach chorych muszą się skończyć!

Wreszcie na zakończenie pułkownik Sławek podniesionym głosem zapowiedział zmianę konstytucji, wypowiadając już wczoraj przez nas przytoczone uwagi.

Przemówienie pułk. Sławka było utrzymane chwilami w bardzo ostrym tonie. Wynikało z niego, że rząd za wszelką cenę preferuje nową konstytucję bez względu na stanowisko sejm. Z drugiej strony zwracał uwagę bezwzględny kurs wobec zasłużonych przywódców robotniczych, których mówca starał się zdyskredytować w oczach szerokich mas proletariatu polskiego. Identyfikowanie hasel komunistycznych z popesowskimi i wyklinalanie wspólne, jako elementów niepatriotycznych, a nawet szpiegowskich, nie jest posunięciem szczęśliwym w działalności polityka, liczącego się z realnymi warunkami. Nie wolno zamykać oczu na niebezpieczeństwo komunistyczne tylko dlatego, że chwilowo nie manifestuje się ono w bardziej ostrej formie. Niedzielne wybory do kasy chorych w Pabjanicach, gdzie prawie połowę mandatów zdobyła lista komunistyczna, wykazują, że według słów pułk. Sławka — połowa ludności Pabjanic i powiatu łaskiego to — szpiegowie. Rozumowanie takie może zaprowadzić bardzo daleko. A tymczasem jest faktem niezaprzeczonym, że jedyną skuteczną oporą przeciwko komunizmowi są umiarkowane elementy socjalistyczne, zgrupowane w spójnych organizacjach i kierowane przez wybitnych przywódców. Tej potężnej i pozytywnej siły społecznej nie wolno burzyć dla nieskrystalizowanych i nieuchwytnych mirażów bezpartyjności.

Odpowiedzialność pieniężna za ekscesy w Poznaniu

Prasa poznańska z kół prawniczych donosi:

Słusznie zauważył „Dziennik Poznański”, omawiając wybryki antysemitki, że wyrządzone straty obowiązany jest magistrat miasta Poznania poszkodowanym zwrócić. W dzielnicy naszej obowiązuje bowiem ustawa z 11 marca 1850 r., dotycząca obowiązku gmin do zwrotu szkód, wyrządzonych przez tłumne zbiegowiska. O-

prócz tego odpowiadają za straty solidarnie wszyscy biorący udział w zbiegowisku, a podług ustawy z 17 sierpnia 1835 r., nawet każdy biernie przypatrujący się tumultowi, skoro po wkroczeniu władzy natychmiast się nie oddalił.

Rzecz naturalna, że każdy uczestnik odpowiada karnie za uszkodzenia cudzej własności, podlegając grzywnie do 10.000 zł. albo karze więzienia do 2 lat.

Przybycie b. min. rolnictwa repub. finlandzkiej do Warszawy



Dnia 11 b. m. we wtorek przybył do Warszawy b. min. rolnictwa republiki finlandzkiej, p. Sunila (1), powitany na dworcu przez ministra pełnomocnego Finlandji, p. Idmana (2).

LUONA

Dziś wielka premjera!

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego

Pocz. przedst. o godz. 5-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej w.

Ceny miejsc niższe od dnia dzisiejszego w sob. i niedz. od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł.

Wspaniały podwójny program słynnej wytwórni ameryk. Fox-Film
I. Humor! Jak wygląda moralność milionerów! Śmiech!

„Janet Gaynor szuka posady”

Wesoła historia o wielkiej karierze biednej dziewczyny w Nowym Yorku.

W roli tytułowej
ulubiona gwiazda

Janet Gaynor

znana z filmów:
Siódme Niebo i
Anioł ulicy

II. Nowy wielki film wschodni

„Miłość Beduina”

Romantyczne przygody bohaterskiego szejka. — — — W rolach głównych:

Przepiękna **Dorothy Janis**, najpiękniejsza
i w roli „Postrachu karawan” **Ben Bard**,
mężczyzna Ameryki **Barry Norton**

3306—

Max Devrient †



znakomity aktor teatrów wiedeńskich zmarł w Szwajcarii w 71 roku życia.

Będziemy jeździć samochodem „Amanullah“

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Dowiadujemy się, że zwycięży król Amanullah zakłada w najbliższym czasie fabrykę samochodów. Oświadcza on, że posiada na to dostateczne środki i sądzi, że samochody „Amanullah“ będą się cieszyły sukcesem krótkowiekim.

Ziemia drży

LONDYN, 17 VI. (ATE). Fala nosząca z Wellingtonu, iż w Nowej Zelandji dziś rano odczuło silne trzęsienie ziemi. Szkody są bardzo znaczne.

Zasiłki doraźne dla bezrobotnych kończą się ostatecznie 30 czerwca

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Dowiadujemy się, że na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia minister pracy przedłużył wydawanie zasiłków doraźnych dla bezrobotnych do końca czerwca, z tym zastrzeżeniem, że z zapo-

Odpowiedź gminy żydowskiej w Warszawie na niezwykle list księdza Niemiry

Warsz. koresp. (M. G.) telef.: Przed paru dniami donosiliśmy, o niezwykle liście księdza Niemiry do gminy żydowskiej w Warszawie. List ten zapowiadał reakcję ludności chrześcijańskiej na zabawy dziatwy żydowskiej w pobliżu kościoła św. Augustyna na Nowolipkach.

W dniu wczorajszym gmina żydowska ogłosiła tekst tego niezwykle listu, napisano go w języku polskim, a także swoją odpowiedź, którą poniżej streszczamy:

Gmina żydowska warszawska przede wszystkim stwierdza, że uznaje konieczność zgodnego współżycia obywateli, że stoi na przeszkodzie tylko uprzedzenie i

niechęć, które z tonu i treści listu ks. Niemiry przebijają. Gmina żydowska z niezwykłym zdumieniem dowiedziała się o zapowiedzi przykrych następstw, o tem, że policja jest bezsilna, a także o tem, że dzieci żydowskie zachowują się niewłaściwie. Te wszystkie twierdzenia skłoniły zarząd gminy do przesłania pełnego odpisu listu ks. Niemiry do władz bezpieczeństwa.

Co się tyczy strony faktycznej to specjalna delegacja gminy żydowskiej stwierdziła, że:

1. Okolice kościoła św. Augustyna na zamieszkuje istotnie liczna ludność żydowska.
2. że większość tej ludności stanowią ludzie ubodzy, których dzie-

ci przez cały rok siedzą na strychach i w suterynach,

3. że w całej okolicy niema ani jednego placu ani ogrodu publicznego,

4. że ani razu nawet w sobotę nie widziano zgrai, jak pisze ks. Niemira, chłopców żydowskich przed kościołem,

5. że dozorca kościelny pilnie przestrzega, aby dzieci żydowskie nie bawiły się po stronie chodnika przy kościele, wreszcie

6. że w ciągu kilkunastu lat istnienia kościoła na Nowolipkach nie było nigdy ani jednej skargi ani ze strony probostwa, ani ludności chrześcijańskiej, ani władz na zachowanie się ludności i dzieci żydowskich.

Henry Deferding



prezes holenderskiego towarzystwa naftowego, które dało za 1928 rok 24 procent dywidendy.

Wulkan Konago wybucha

2 wsie zalane. -- Panika wśród ludności

LONDYN, 17 VI. (ATE). Donoszą z Tokio, że wulkan Konago, położony w odległości 500 mil od stolicy, jest od kilku dni czynny. Wielkie potoki lawy zalały 2 wsie, położone niedaleko stolicy. Cały szereg miejscowości jest zagrożonych. Ludność w panice opuszcza miasta i wsie. Straży nie zostało jeszcze obliczone.

Wyniki wyborów w Lublinie B. B. S. poniosła całkowitą klęskę

LUBLIN, 17. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). Wczoraj odbyły się wybory do rady miejskiej m. Lublina z następującym rezultatem:

Lista nr. 1 (B. B.) — 6,672, mandatów 8.
 Nr. 2 (Fracja R.) — 701 mandatów —
 Nr. 3 (P. P. S. C. K. W.) — 3324 mandatów 4

Nr. 4 (Bund) — 6,486, mandatów 8.
 Nr. 8 (komunistyczna unieważniona) — 6,933.
 Nr. 10 (Ch. D. i N. D.) — 8,783 mandatów 11.
 Nr. 16 (ortodoksi) — 2,825, mandatów 3.
 Nr. 18 (sjoniści) — 2,503, mandatów 3.
 Nr. 7 (Żyd. klub gosp., sprzyjający rządowi) — 1,290, mandat. 1.
 Nr. 6 (Folkiści) — 1,086 mandatów 1.
 Nr. 5 (Poalej-Sjon lewicowa) — 931, mandatów 1.
 Razem 40 mandatów.
 Głosowało około 65 proc. uprawionych.

Wynik wyborów jest niezmiernie charakterystyczny. Jak wiado mo przy poprzednich wyborach władzę zdobyła P. P. S., w której jednak na terenie Lublina powstał później rozłam i miastem faktycznie rządziła B. B. S. Przy wczoraj-

szych wyborach poniosła ona całkowitą klęskę, nie zdobywając ani jednego mandatu.

Zwraca uwagę wielka ilość głosów endeckich i unieważnionych komunistycznych. Cztery mandaty pepesowskie należy uważać za zwycięstwo dla ciekawistów, na terenie zdawałoby się niepodzielnych wpływów Wojtki Malinowskiego (B. B. S.).

W drodze powrotnej z Madrytu

Stresemann będzie konferował z Briandem i Poincarem

BERLIN, 17. 6. ATE. Minister Stresemann, jak donosi prasa berlińska, opuszcza dziś Madryt, udając się do Barcelony, gdzie odwie dzi wystawę. We wtorek wieczór minister Stresemann odjedzie do Paryża, gdzie zatrzyma się do środy wieczór. W czasie swego pobytu w Paryżu Stresemann ma odbyć rozmowę z Briandem, a może nawet z Poincarem. Do Berlina

przybędzie Stresemann w czwartek rano, by mógł wziąć udział w posiedzeniu piątkowym komisji spraw zagranicznych. „Vossische Ztg.“ zwraca uwagę, że wobec krótkiego pobytu w Paryżu Stresemann nie będzie mógł wszcząć rokowań w sprawie nowej konferencji reparacyjnej, w którejby mógł wziąć udział premier angielski Mac Donald.

Wybitni działacze socjalistyczni gośćmi P. P. S. w Warszawie

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy wraz z małżonką p. Vandervelde, były minister belgijski, p. Cramp, prezes Labour Party w Anglii. Witali ich na dworcu wybitni przedstawiciele P. P. S. Dziś przybywa reszta gości: p. Kalninsz, prezes parlamentu łotewskiego, Loeb prezes Reichstagu, Locquin, prezes polsko-francuskiej grupy parlamentarnej. Zarząd główny PPS. podejmuje dziś gości obiadem w sejmie O godz.

8 wieczorem odbędzie się uroczysta akademja na cześć gości z ich udziałem w gmachu cyrku warszawskiego.

W związku z tem prezes frakcji w Warszawie p. Jaworowski oświadcza, że grupa jego żadnych demonstracji przeciwko gościom nie szykuje. Jednocześnie odmówił prasie wszelkich informacji o swoim stosunku do przyjazdu tych gości.

Skład amunicji w płonącym domu w Berlinie

BERLIN, 17 VI. (Tel. wł. „Gł. Porannego“). Wczoraj w pobliżu Poczdamu nastąpiły silne detonacje, poczem dwupiętrowy murowany dom stanął w płomieniach. Na piętrze spalonego domu znaleziono karabin maszynowy i amunicję. Policja przybyła do domu tym znajdowały się większe zapasy broni i amunicji, które wskutek pożaru zostały spalone.

Auto w kanale 5 ofiar wypadku

KANADA, 17 VI. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). W Tübrzy (Stan Kanada) auto mobil, w którym znajdowało się małżeństwo z czworgiem dziećmi i gubernantką, wpadł do kanału. Czwooro dzieci z gubernantką utonęli w kanale.

Dżuma w Egipcie pochłania setki ofiar

WIEN, 17 VI. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Kairu, iż w Egipcie szerzy się dżuma w niesłychanych dotychczas rozmiarach. Zaraza opanowała już cały Górny i Dolny Egipt.

Unikać zwrotów, obrażających naród

Doniosła uchwała korespondentów polskich i niemieckich

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: W dniu wczorajszym syndykat dziennikarzy polskich w Berlinie a jednocześnie grupa korespondentów niemieckich w Warszawie powzięły identyczne rezolucje, wymienione za pośrednictwem urzędowych agencji. W oświadczeniach tych korespondenci polscy i niemieccy wypowiadają się przeciwko stosowaniu względem korespondentów zagranicznych represji policyjno-administracyjnych, ale jednocześnie wzywają wszystkich

swych członków, aby w swojej działalności publicystycznej i dziennikarskiej unikali zwrotów, które mogły obrażać cały naród lub przedstawicieli jego rządu. W poczuciu swojej odpowiedzialności zawodowej dziennikarze polscy i niemieccy wyrażają przekonanie, że należałoby zwołać konferencję przedstawicieli prasy polskiej i niemieckiej, dla omówienia całokształtu polsko-niemieckich stosunków prasowych.

Polsko-niemiecka konferencja przedstawicieli przemysłu maszynowego

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Dowiadujemy się, że konferencja przedstawicieli przemysłu maszynowego niemieckiego i polskiego rozpocznie się w Warszawie (n. 27 b. m. Na kontencję tę z Niemiec przybędą pp. Karol Lange, inż. Muller, ze związku fabry-

kantów maszyn, p. Raumer i hr. Witzthum — przedstawiciele niemieckiego związku elektrotechnicznego. Ze strony polskiej w naradach wezmą udział przedstawiciele związku przemysłowców metalowych i związku przedsiębiorstw elektrycznych.

Rocznica niepodległości Stanów będzie święcona w Polsce

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje: W Warszawie utworzył się komitet obchodu 150-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Rocznicę ta przypada dnia 4 lipca. Komitet obchodu wzywa

wszystkie instytucje prowincjonalne do urządzenia uroczystości w dniu 4 lipca.

Wszelkich wyjaśnień udziela towarzystwo polsko-amerykańskie w Warszawie Nowy Świat nr 72.

Straszna katastrofa lotnicza

Hydroplan z 11 osobami wpadł do La Manche

(Tel. wł. „Gł. Poran.“) Angielski aeroplan pasażerski, który wyruszył z lotniska w Crayton, udając się do Paryża, wpadł do kanału La Manche. Przejeżdżający statek rybacki zabrał sześć z jedenastu znajdujących się w aeroplanie

osób, w tem czterech pasażerów, mechanika i obserwatora. Wszyscy są ciężko poranieni. Pięć osób zginęło. Pilota, przyczepionego do jednej z części rozbitego aeroplanu, poniosła woda. Na miejsce wypadku wysłano statki ratownicze.

Tajemnica Grobowca Nr. 13

Romans

sensacyjny

G. Muhl en-Szulta

41)

(Ciąg dalszy).

Przez chwilę wycierał zaprószone oczy; był wściekły i o mało co byłby rozwalil całą drewnianą barykadę i oddał się dobrowolnie w ręce dozorców.

Lecz zimna krew wróciła. Zaczął się zastanawiać nad tem, w jaki sposób mógłby poprawić swoje położenie. Postanowił wdrapać się w górę i wyjść na dach. Chwytał się za wystające cegły, posuwał się powoli w górę. Dziwiło go tylko, że pomimo to, iż zbliżał się do dachu, we wnętrzu komina nie robiło się jaśniej. Wkrótce odkrył przyczynę tego. Otwór komina zakrywały krokwie, na które upadła przypadkowo jakas blaszana kadz.

Bob próbował usunąć ostrożnie zapórę. Podczas tej pracy, kadz straciła równowagę i przechyliła się, oblewając Boba brudną deszczową wodą. Biedny więzień całą siłą hamował się, aby nie zdemolować komina i całego domu. Jak szczer pracował nad usunięciem przeszkody. Po długotrwałej pracy ujrzał światło słoneczne; płuca jego z radością wciągnęły czyste powietrze. Ostrożnie wyjrzał na zewnątrz. Dach był całkiem płaski i pokryty grubą warstwą mchu. Otaczała go niska balustrada kamienna. Na dachu stało kilka drewnianych słupków, między którymi poprzecigane były sznury. Na sznurach suszyła się bielizna. W jednym końcu dachu, który Bob dosko

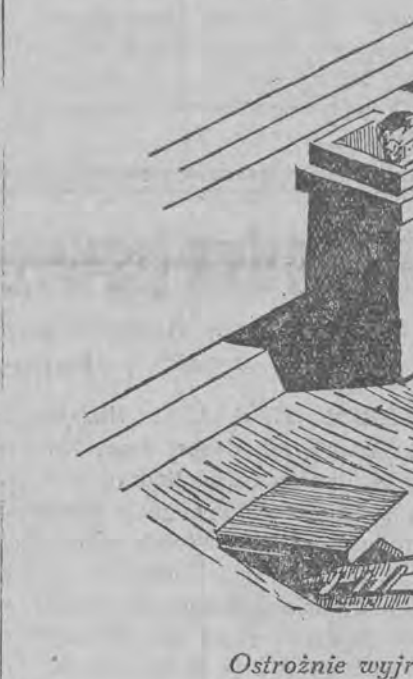
nale widział ze swego komina, znajdowała się drewniana kłapa, akurat otwarta. Z otworu wystawała wygodna drabina. Widok całego dachu wywarł na biednym uciekinierze bardzo miłe wrażenie. Od kilku tygodni nie widział nic, prócz sztywnych pokoi urzędowych i ciemnych cel. Odczuwał teraz gorące pragnienie wyskoczenia z komina i rozłożenia się na miękkim mchu. Nie uczynił tego jednak, rozumując, iż natychmiastby go zauważono. Komin wystawał wysoko ponad balustradę i był widzialny z podwórza i z okien naczelnika. Bob zsunął się więc trochę niżej i usiadł na wystających krokwiach.

Wówczas właśnie na dole zauważono jego ucieczkę. Słyszał dźwięk dzwonek alarmowych i stuk ciężkich butów. Do uszu jego dochodziły przekleństwa naczelnika i rozkazy, wydawane podniesionym głosem. Nie przejmował się tem wszystkim, a rozmyślał jedynie o przyjemności wciągania się na dachu. Powoli hałas przycichał, i gdy zapadł zmrok w dole zapanaowała cisza. Wówczas Bob opuścił swe schronienie. Zdjął obuwie i cichutko zsunął się na dach. Podpełznął do drewnianej flapy i zamknął ją, na niej

ur. iścił kilka cegieł, które wypadły z balustrady.

Czuł się teraz całkiem bezpiecznie. Rzucił się na miękki mech i wyciągnął nogi w górę. Ruch ten przypomniał mu Izabellę Lotty. Pomyślał, iż przyjemnie byłoby spać w cudownym pokoju gościnnym, który ofiarowała mu hrabina na ową noc, po wypadku z gorylem. Myśl ta nie dawała mu spokoju, zerwał się więc i podszedł do balustrady. Przypuszczał, że bardzo łatwo będzie wydostać się stąd na wolność, ale jedno spojrzenie wystarczyło, aby

przekonać go, iż jest w błędzie.



Ostrożnie wyjrzał na zewnątrz.

łożone przez dozorców. Bob wciągał pełną piersią przepiękne zapachy jesiennych kwiatów. Usiadł znów na mchu i zaczął się zastanawiać nad swem położeniem.

Mur był całkiem gładki, niezapamiętany w żelazne kolce, o które można by ewentualnie zaczepić drabinę, o czym mówiła Marietta. Jeżeli zaś drabina będzie tak długa, że dosięgnie z obu stron ziemi, w jaki sposób Mariecie uda się przetrzcucić ją przez mur? Bob uśmiechnął się melancholijnie. To de...

tworzonko z ledwością posiada

tych sił, aby pociągnąć go mocno za włosy: Marietta nigdy nie będzie mogła pomóc mu w ucieczce przez te mury, jest to przedsięwzięcie ponad jej siły.

Nagle zerwał się wiatr. Korona topoli, stojącej poza murem zgięła się i liście jej zaszumiały głośno.

W głowie Boba zaświtała myśl. Myśl fantastyczna, mająca słabe widoki urzeczywistnienia. Ale Bob posiadał niezwykłą cechę charakteru: wierzył w powodzenie każdego przedsięwzięcia, które wymagało tylko siły i odwagi.

przekonać go, iż jest w błędzie.

Kompleks budynków więziennych otoczony był bardzo wysokim murem. W odległości 10 metrów od pierwszego muru, ciągnął się drugi. Oba miały po dwa piętra wysokości i były nieprzewycięzoną przeszkodą dla próbujących ucieczki — więźniów. Mur ciągnął się prawie na przestrzeni jednego kilometra. Ucieczka była niemożliwa.

Bob pojął to odrazu. W pierwszej chwili zacisnął pięści i zagryzł ze złością wargi, lecz wkrótce zupełnie się uspokoił. W dole leżały małe ogródki, za

i spadł ulewny deszcz. Była to cudowna pogoda dla przedsięwzięcia Boba. Ludzie na czas burzy pochowają się, a gdy ktoś nawet usłyszy trzask gałęzi starej topoli, nie będzie się temu dziwił.

Bob rozkołysał koniec sznura obciążony cęgami, na podobieństwo lasa, poczem wyrzucił w dal pocisk. Wierchołek drzewa trzasnął głośno, i gdy Bob pociągnął ku sobie linę, stwierdził z przyjemnością, że zaczęła się mocno o drzewo. Więzień zaczął okręcać resztę sznura około komina; wreszcie sznur był zupełnie napięty.

Wszystko było gotowe do ucieczki. Bob raz jeszcze spróbował wytrzymałości swej liny, i gdy mimo nateżenia nie odczępiła się, ani od komina, ani od drzewa, wszedł na balustradę, z niej na gzyms i uchwycił się obiema rękami sznura.

Szybko przekładał ręce na sznurze, wisząc nad przepaścią. Był bardzo zadowolony i wcale nie myślał o straszliwym niebezpieczeństwie, w którym się znajdował.

Nagle w jednym z okien mieszkań dozorców zabłysło światło. Mieszkanie to znajdowało się na drugim piętrze, o sześć metrów poniżej dachu. Okno zasłonięte było tylko cienkimi firanczkami, i zapalona lampa rzucała jasny promień światła w ciemność, w której dotychczas znajdował się Bob.

Był akurat w połowie drogi i ciężar jego ciała ściągnął sznur nieco na dół. Tymczasem światło padało na jego stopy, lecz, gdy psuwał się trochę dalej, miał już nogi oświetlone do kolan.

Po chwili Bob całkowicie oświetlony posuwał się naprzód, jak zręczny tancerz na linie, produkujący się w „Variete”.

Położenie jego było krytyczne. Lada chwila jakiś dozorca mógł go zauważyć i uderzyć na alarm; należało więc jaknajszybciej posuwać się naprzód. Ruchy Boba stały się gwałtowniejsze. Okazało się to fatalne. Minął już połowę drogi, gdy nagle poczuł, iż lina się rozluźnia.

Koniec zaczepiony o drzewo wywobodził się, lina obsuwała się w dół i Bob gwałtownie zbliżał się do ściany domu. Nagle kamień oderwał się od drzewa i Bob z wielką siłą uderzył o okno mieszkania leżącego na drugim piętrze.

Zadźwięczały sztuczne szczyby i zatrzeszczała rama okienną. Bob trzymając się liny przez sekundę starał się jeszcze utrzymać równowagę, poczem wpadł do wnętrza pokoju i uderzył z całej siły o stół. Stół przewrócił się i na podłogę spadł porcelana-

nowy dzbanek oraz kilka filiżanek.

Bob miał na twarzy i rękach pełno krwawych szram; był mokry jak foka, a ubranie zwisało z niego w strzępach, ale pozatem wykazał opanowanie genlemana, który w najnormalniejszych warunkach zjawia się w towarzystwie.

— Dobry wieczór! — rzekł; kłaniając się uprzejmie.

Oprócz niego w kuchni, do której wpadł, znajdowały się dwie osoby. Marietta, skamieniała ze zdziwienia, i wuj naczelnika, którego hałas zwałił tutaj z przyległego pokoju.

Stary żołnierz widział już na polu walki i w więzieniu wiele osobliwości i umiał panować nad swymi nerwami. Ale obecna sytuacja była nawet dla niego — niezwykle. Patrzył na Boba z otwartymi ustami, z wyrazem zdumienia w szeroko rozwartych oczach.

Rzeczywiście było się czemu dziwić. Ludzie przecież nie tak często spadają z nieba, przez okna, do mieszkań, leżących na drugim piętrze.

Naczelnik przez chwilę patrzył na osobliwą zjawę, wreszcie upadł na fotel, stojący w pobliżu.

W międzyczasie Marietta opadła na ziemię i wydusiła z siebie pytanie:

— Mój panie, czego pan tutaj szuka?

Z miłym uśmiechem Bob odpowiedział:

— Uciekam z więzienia, proszę pani i chciałem spytać, czy nie posiada pani sznurowej drabiny.

Niestety, nie mamy sznurowej drabiny, ani niczego w tym rodzaju, — odpowiedziała Marietta, nie pojmując do czego zmierza Bob.

— Przepraszam więc stokrotnie za moje śmiałe wtargnięcie do tego mieszkania.

Bob zbliżył się do okna i zamierzał wejść na parapet, gdy nagle naczelnik, otrząsnawszy się ze swego osłupienia zawołał:

— Stać! Ręce do góry!

Wuj Gryc zerwał się z fotela i z podniesionym kijem zbliżył się do Boba.

W dwie minuty później siedział znów na swym fotelu. Nogi miał przywiązane rzemionkami do nóg fotela, a ręce do porczy.

Bob skończywszy tę pracę wprostował się i rzekł:

— Pan jest już w tym wieku, gdy człowiek powinien się zająć nawiac nad tem, co zamierza uczynić, — rzekł.

— Nie napada się z kijem w rękę na nieznanomych ludzi: to nie wypada.

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące.

POŻEGNANIE LEKARZA. W dniu 15 b. m. oddział wewnętrzny szpitala im. Poznańskich żegnał ustępującego lekarza miejscowego p. dr. Władysława Krawskiego. Ordynator oddziału prof. Seweryn Sterling skreślił w pięknym przemówieniu, w obecności lekarzy swego oddziału, zarys pracy.

W dowód uznania została wręczona ustępującemu koledze księga pamiątkowa.

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307); S. Hamburga (Główna 50); B. Głuchowski (Narutowicza 4); J. Sitkiewicza (Kopernika 26); A. Charemzy (Pomorska 10); A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Przyjęcie wybitnych socjalistów w Łodzi

W dniu jutrzejszym w sali filharmonji Łódzka P. P. S. i N. P. P. przyjmować będą przedstawicieli międzynarodówki socjalistycznej.

Do Łodzi przybywają z Belgji mian. Vandervelde i jego żona, dr. Vandervelde, z Francji prezes grupy parlamentarnej polsko-francuskiej Locquin, prezes parlamentu niemieckiego Loebe, lotewskiego Kalnia i z angielskiej Labour Party Gramp.

Na akademii przedstawiciele międzynarodówki wygłoszą przemówienia. (b)

BAJKI O ZMIANACH W MAGISTRACIE

Wywiady „Głosu Porannego“ z radnymi Golańskim i Andrzejakiem

W numerze niedzielnym jednego z pism łódzkich ukazała się „ultrasensacyjna“ wiadomość, jakoby radny Golański miał w najbliższym czasie zająć stanowisko wiceprezydenta Wielkiego, który z powodu opozycji w łonie P. P. S. zmuszony jest zrezygnować ze swej dotychczasowej godności.

Cheąc wiadomość tę, na oko już wręcz nieprawdopodobną, sprawdzić u źródła, zwróciliśmy się w pierwszym rzędzie do radnego Golańskiego z prośbą

o wyjaśnienie.

— Muszę panom oświadczyć — zaznacza na wstępie radny Golański, że wiadomością tą jestem doprawdy zaskoczony, a panowie jesteście pierwsi, którzy mi o tem mówicie.

Zaznaczyć muszę z całą stanowczością, że żadnego rozłamu ani opozycji w P. P. S. nie ma, powiem nawet więcej, że nigdy partja nasza nie była tak silnie skonsolidowana, jak obecnie, kiedy musimy walczyć ze wszystkimi.

Poza tem p. wiceprezydent Wielki jest moim więcej, niż towarzyszem partyjnym i nigdy bym nie starał się o zajęcie stanowiska, piastowanego obecnie przez niego.

Wszystko to jest zwyczajną kaczką, bajką, wyssaną z palca, robotą i to w dodatku bardzo nieudolną tych, którym zależy na rozbięciu solidarnego frontu socjalistycznego.

* * *

Z kolei zwróciliśmy się do przewodniczącego frakcji ra-

dzieckiej P. P. S., radnego Edwarda Andrzejaka, celem stwierdzenia, ile prawdy jest w drugiej entuzjacji owego pisma mówiącej o silnej opozycji w stosunku do wiceprezydenta Wielkiego.

W odpowiedzi p. radny Andrzejak owiadczył nam:

— Ani słowa prawdy! Frakcja P. P. S. na terenie rady jest tak zwarta i skonsolidowana, jak prawie nigdy. P. wiceprezydent Wielki jest u nas ogólnie szanowany i poważany i wż rzymy całkowicie każdemu jego posunięciu.

Żadnej opozycji w łonie partji nie ma, a wszystko uważam za niemądry wymysł owego pisma.

Zaznaczyć jeszcze chcę, że nikt, kto zna nasze stosunki, nie wierzył ani przez chwilę w prawdziwość tych „sensacji“, mających nas zdyskredytować w oczas szerokiego ogółu.

Prez. Rapalski w Warszawie

Związek miast przyjął projekt „Głosu Porannego“ o podwyższeniu podatku od alkoholu na rozbudowę

Wczoraj powrócił z Warszawy, dokąd jeździł w sprawach służbowych wiceprezydent Łodzi p. Rapalski.

Podczas swego pobytu w stolicy wiceprezydent Rapalski odbył trzy konferencje: jedną z ministrem pracy i opieki społecznej, drugą z ministrem robót publicznych i trzecią z dyrektorem departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Pozatem p. wiceprez. Rapalski uczestniczył w zebraniu związku miast polskich, na którym omawiano szereg spraw,

związanych z rozbudową miast i utworzeniem nowego statutu budowlanego.

W czasie dyskusji nad kwestją rozbudowy wyłoniły się 2 wnioski.

Pierwszy proponował, aby rząd wyznaczył na ten cel większą kwotę z ogólnego budżetu państwa.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił wiceprezydent Rapalski, który wyszedł z zupełnie słusznego założenia, że fundusz, przeznaczony na rozbudowę nie może być tworzony z ja-

kich odpadków, lub drobnych oszczędności, ponieważ sprawa ta jest zbyt poważna.

Drugi wniosek, pokrywający się całkowicie z wnioskiem „Głosu Porannego“ mówi o tem, że rząd winien na cele rozbudowy stworzyć fundusz przez pobieranie 1 proc. od sprzedaży alkoholu. Wniosek ten uzyskał znaczną większość.

Co się tyczy konferencji w 3 ministerstwach, to doczyły one sprawy zatrudnienia bezrobotnych i doraźnej pomocy dla nich.

(j)

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań

Centralna Restauracja

Powszechnej Wystawy Krajowej

Dwór Huggera

własność S. A. Browary Huggera w Poznaniu.

Piwiarnia (suteryny) na ca 1000 osób, ciepłe potrawy à 2 złote

Restauracja I kl. (parter) na ca 1200 osób, ciepłe potrawy od 2,50 zł.

Teatr „Rewja“ o godz. 19 m. 15 (80 artystów, balet z 30 osób) i 22 m. 15 (Gisted, Gierasinski, Szczawiński, Skonieczny, Zabczyński i in.)

Dancing -- Kabaret od godz. 23.

Ogród: Koncert orkiestry wojskowej od godz. 16.

Głęboko wzruszeni zgonem

s. † p.

FERDYNANDA HIKSCHA

b. naszego dyrektora

składamy Rodzinie zmarłego wyrazy najszczerzego ubolewania

ZARZĄD

Sp. Akc. Krajowa Fabryka Wstążek.

Oblawa w lesie na komunistów

Aresztowano 30 osób i skonfiskowano listy i broszury

Wczoraj w godzinach popoł. władze śledcze na podstawie konfidencyjnych danych dowiedziały się o mającym się odbyć w godzinach wieczorowych wielkim zebraniu komunistycznym w lesie łagiewnickim pod Łodzią. Manewr ten mógł ujęć uwagi władz bezpieczeństwa po nieważ w tym dniu w lesie łagiewnickim bawło mnóstwo ludzi, przybyłych do klasztoru w Łagiewnikach na odpust św. Antoniego. Na godzinę przed

zebraniem silny kordon policji otoczył las. Oblawę przeprowadził inspektor Elsseser - Niedzielski, nadkomisarz Weyer i komisarz Mika. Gdy kilkunastu komunistów zasiadło do obrad na dużej polance policja zaczęła zacieśniać pierścień. Otoczeni w ten sposób komuniści rzucili się do ucieczki, niszcząc po drodze listy i broszury. Gdy komuniści nie usłuchali rozkazu policji dano kilka salw rewolwerowych w górę na po-

strach. Środek ten poskutkował. Wielu komunistów stanęło pozwalając się ująć. W ciągu kilkunastogodzinnej oblawy aresztowano przeszło 30 osób. Wśród aresztowanych, których odesłano do urzędu śledczego, jest wielu komunistów, karanych już niejednokrotnie. Poza tym w ręce wpadła bibuła komunistyczna, jak broszury, ulotki i jedno dniówki. Nazwiska aresztowanych i wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy. (p)

Endek lansowany przez władze

Dookoła mianowania delegata finansowego w magistracie tomaszowskim

Od jednego z poważnych obywateli Tomaszowa obozu sanacyjnego otrzymujemy następujące uwagi:

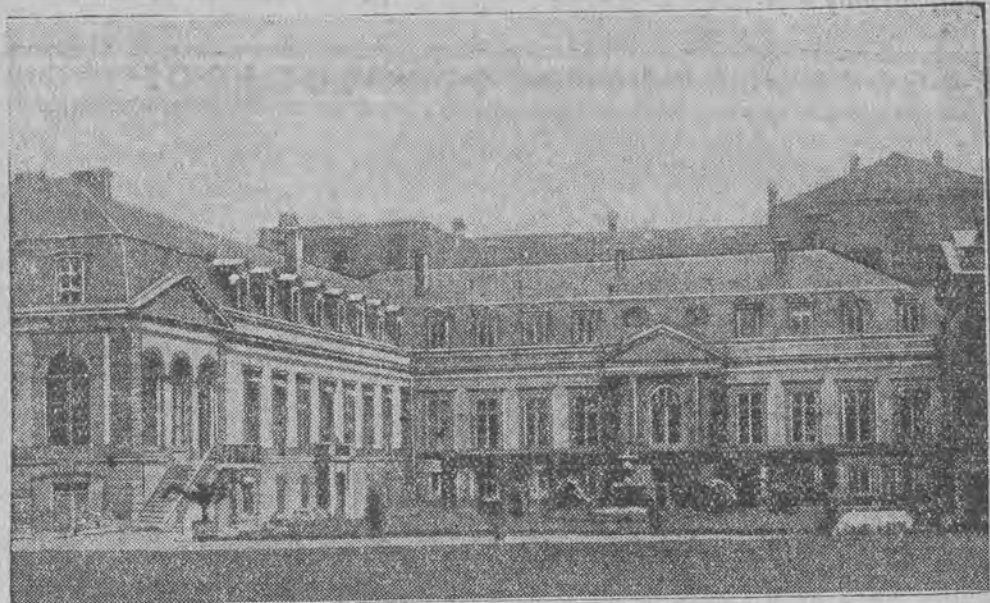
Ostatnio obiegała Tomaszów pogłoska, że do magistratu miasta Tomaszowa ma być wyznaczony delegat finansowy. Przypuszczało się, że będzie to przedstawiciel sfer rządowych, któryby miał za zadanie kontrolowanie wydatków i ściśle przestrzeganie, żeby magistrat miasta Tomaszowa nie przekroczył budżetu.

Radość na twarzach endeków i uczta w rodzinnym kółku zdradziły, że nominacja ta jest może skutkiem ich wyłącznych starań, a z różnych innych źródeł zasięganę informację potwierdzają przypuszczenie, że na delegata finansowego wyznaczony ma być mąż zaufa-

nia endecji, przyjaciel poprzedniego endecckiego magistratu, dyrektor Banku Polskiego w Tomaszowie, p. Niklewicz.

Nie wchodząc w to, czy racjonalnym jest powołanie takiego delegata finansowego, dziwić się należy zapadłej w województwie uchwale, gdyż oddanie kontroli finansowej takiej osobie w dzisiejszych czasach, kiedy rząd dąży do zmniejszenia wpływów partyjnictwa, jest posunięciem niecelowym, a nawet niebezpiecznym.

W miejscowych sferach sanacyjnych zdają sobie sprawę z tego, że posunięcie to ze strony endecji może mieć na celu zlikwidowanie „z honorem” sprawy nadużyć starego magistratu, które i tak już przeszło od roku są przedmiotem badania sędziego śledczego.

Międzynarodowy bank reparacyjny

Jak wiadomo — paryska konferencja rzeczoznawców uchwaliła założenie międzynarodowego banku reparacyjnego. Na siedzibę banku przewidziany jest pałac Egmont w Brukseli, którego zdjęcie podajemy powyżej.

Rehabilitacja kupca łódzkiego

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Łodzi rozpatrywana była sprawa kupca łódzkiego p. Szulima Warszawskiego, zamieszkałego przy Pl. Wolności 3. P. Warszawski oskarżony był o sfałszowanie wksli na sumę 9525 złotych 60 groszy.

W toku rozprawy sądowej okazało się, że podpis Warszawskiego na kwestjonowanych wkslach jest sfałszowany, a dopuścił się fałszerstwa — najprawdopodobniej wspólnik oskarżonego. Wobec braku winy sąd p. Warszawskiego uniewinnił.



Dziś i dni następnych!

„SZOSTA PLAGA ŚWIATA”

Podróż poślubna z teściową. 10 aktów. W roli głównej są komików Hollywoodu

Monty Banks

Nad program? Nad program?

Orkiestra symfoniczna pod dyr. R. KANTORA.

Początek o 5-ej po poł., w sobotę i niedzielę od 12—3-ej 50 gr. i 1 zł.

„Zgłaszajcie się na członków Koła Opiekunów przy Sądzie dla nieletnich w Łodzi. Praca ideowa bez żadnych zobowiązań materialnych!”

Sala Filharmonji **Teatr Żydowski**

Gościnne Występy znakomitej subretki

Wiery Kaniewskiej oraz Pawła Breitmana

Dziś, 9 wiecz.

„DOS Chazendi”Sztuka w 3 aktach
Tańce — śpiew.**W skradzionej trumnie**

chciał pochować zwłoki swej narzeczonej

Przy ul. Przedzalaniej 41 miesi się skład trumien, należący do Marji Hage.

W nocy z 22 na 23 lutego r. b. domownicy pogrążeni we śnie usłyszeli nagle stuk jakiegoś upadającego przedmiotu w składzie trumien graniczącym z mieszkaniem Hagów. Wówczas syn Hage, Alfons Grzegorz wbiegł do sklepu i zauważył jakiegoś mężczyznę, wyciągającego przez frontowe okno sklepu trumnę.

Okazało się, że do składu dostał się przy pomocy wyrznięcia szyby w oknie wystawowym złoczyńca, który chciał skraść trumnę.

Wiek trumny znajdowało się już na ulicy, zaś spód w czasie wynoszenia trącił o figurę kościelną, która padając narobiła hałas. Na alarm domowników zbiegła

się policja, która złoczyńcę, jak się okazało 34-letniego Jana Znojka aresztowała.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, gdzie tłumaczył się, że kradzieży dokonał z konieczności, gdyż zmarła mu narzeczonej, a obowiązek pochowania jej przypadł jemu jako opiekunowi. Nie mając jednak, wskutek bezrobocia możliwości kupna trumny postanowił nabyć takową drogą nielegalną.

Podczas przewodu sądowego okazało się, że Znojek jest znanym policji złodziejem i że za różne kradzieże był już trzykrotnie karany.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Łozińskiego i Grzyzka skazał 34-letniego Jana Znojka na 2 lata domu poprawy (p)

Pobór rocznika 1908 i 1907

Dziś, we wtorek, dnia 18-go czerwca r. b., winni się stawić do poboru przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie XIII komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

od A do O.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni się stawić poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie XIII ko-

misariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

S, I, J, N, O.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni się stawić poborowi rocznika 1907, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w roku 1928 (kategoria „B”), zamieszkali na terenie VIII komisariatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

od M do Z.

Komuniści zdobyli 14 mandatów

w radzie powiatowej kasy chorych w Pabjanicach

PABJANICE, 17. 6.

Wczoraj odbyły się na terenie powiatu łaskiego wybory do powiatowej kasy chorych w Pabjanicach.

Wynik wyborów był następujący: Oddano na listę z grupy ubezpieczonych 5556 głosów t. j. 37 proc. na listę z grupy pracodawców 964 głosy.

Lista nr. 1 NIEM. PARTJA PRACY otrzymała 250 głosów, 1 MANDAT, dawniej 2.

Lista nr. 2 PPS. 604 głosy, 3 MANDATY, dawniej 2.

Lista nr. 3 PPS. — FRAKCJA REWOLUCYJNA 181 głosów, 1 MANDAT, dawniej nic.

Lista nr. 4. KOMUNISCI 2368 głosów 14 MANDATÓW, dawniej 5.

Lista nr. 6 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, 88 głosów, bez mandatu.

Lista nr. 7 NPR. — LEWICA 998 głosów, 6 MANDATÓW, dawniej 8.

Lista nr. 8, SJONISCI 182, 1 MANDAT, dawniej nic.

Lista nr. 10, „Aguda“, 82 głosy, bez mandatu.

Lista nr. 11, CHADECJA, 578 głosów, 3 MANDATY, dawniej 7.

Lista nr. 12, „POLSKA PRACA“, 223 głosy, 1 MANDAT, dawniej nic.

Na listy z grupy pracodawców oddano:

Lista nr. 1, Fabrykanci zelowscy 117 głosów, 2 mandaty.

Lista nr. 2 Pracodawcy przemysłowi i handlowi, t. j. wielki prze-

mysi i kupcy, 261 głosów, 4 mandaty.

Lista nr. 3 Demokratyczny komitet, sanacja i NPR., 117 głosów, 2 mandaty.

Lista nr. 4 Kupcy i przemysłowcy żydowscy 443 głosy, 7 mandatów.

Lista nr. 5. Instytucje społeczne PPS-u 26 głosów bez mandatu.

Dr. med. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamożnych
CENY LECZNIC.



WARSZAWA, (1395)
11,56 Sygnał czasu, hejnał.
12,10—12,50 Koncert z płyt gramofonowych.
15,35 Odczyt p. t. „Prawa i obowiązki uzdrowisk polskich“ —
16,00 „Chwilka lotnicza“.
16,15 Program dla dzieci.
17,00 Odczyt p. t. „Obozy letnie młodzieży“.
17,55 Koncert popołudniowy, popularyny.
18,35 Recytacja poetycka z Wilna.
18,50 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
19,20 Transmisja z opery Kato-wickiej. Po transmisji komunikaty oraz retransmisje ze stacji za-granicznych.
RADJO ZAGRANICZNE
Königswusterhausen (1649)
21,30 Recital fortepianowy (Wiel-

kie Rondo Szuberta na 4 ręce, So-nata Mozarta na 2 fortepiany).
Frankfurt (421)
21,15 Sonaty wiolonczelowe: Ma-lipiera D-moll i Pfitznera Fis-moll
Langenberg (462)
20,15 Symfonje Schumana, Men-delssohna Nr. 5 i Wagnera C-dur
Kalundborg (1153)
20,40 Sonata fortepianowa D-dur Beethovena.
Rzym (444)
21,00 Opery: „Tajemnica Zuzan-ny“ Wolf-Ferrariego i „Rycerskość wieśniacza“ Mascagniego.
Koszyce (265)
12,05 Kwintet dęty i Trio na fortepian, flet i fagot Beethovena.
17,10 Koncert (Słowackie pieśni ludowe, Sonata skrzypcowa G-moll Bacha.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 8,30 odbędzie się jedyny występ teatru Reduta z znakomitym artystą Juljuszem Osterwą na czele w 3-aktowej komedji Stefana Żeromskiego „Ucie-ka mi przepióreczka“.
Jutro, środa „Ostatnia zasłona“
W czwartek i w piątek współ-czesna komedja Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“.

SERVUS ZULA I JAROSSY

Pod powyższym tytułem odbę-dzie się w sali filharmonji w nad-chodzący czwartek, dnia 20 b. m. wielka rewja artystyczna w 14-tu odsłonach. Udział biorą połączone siły teatrów „Morskie Oko“ i „Qui pro quo“. A mianowicie: Zu-la Pogorzelska, Fr. Jarossy, Leon Wyrwicz, M. Balcerkiewiczówna, J. Boroński, W. Macherski i inni. Conferencierem będzie Fr. Jaros-sy.

GONG

Rewja „Chcesz pan się ożenić?“ przypadła do gustu łodzian, któ-

rzy codziennie tłumnie zapelniają miły ogródek. Burzę oklasków wy-woluje parodia piosenek Zuli Po-gorzelskiej, Ordonówny i Cybul-skiego w wykonaniu Hanki Runo-wieckiej, piosenki Gustawa Cybul-skiego, brawurowy taniec Sobol-tówny, Wojnara oraz całego ze-społu zwarzowanego „Gong, Jazzu“
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8.15 i 10.15.

Sprostowanie

W liście do Redakcji dyr. teatru miejskiego B. Gorezyńskiego z dn. 14 b. m. mylnie został wydruko-wany ostatni ustęp, który po słowach „sumę 88,000 zł.“ powinien brzmieć jak następuje:

„Magistrat m. Łodzi, postępując ściśle w myśl brzmienia § 11 kon-traktu wykupił od dyrekcji T. M. kostjumów i dekoracji jedynie za sumę 30,000 zł., pozostawiając w posiadaniu dzierżawcy inwentarza teatralnego na sumę 58.000 zł.“

Dbali kierowca jeździ tylko na oponach i dętkach



STALE NA SKŁADZIE POSIADA
Biuro Techniczno-Handlowe
„ENERGJA“ ŁÓDŹ,
Piołkowska 56.
Tel. 14-33.

CZARY

KINO
W OGRODZIE

ORKIESTRA POWIĘKSZONA!

Na pierwszy seans codziennie od 4.30 do 5.30 pp., w soboty i niedziele od 1.30 — 3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr.

Uwaga. W razie niepogody seanse na sali.

Dziś uroczysta premiera!

Dawno oczekiwany i reklamowany od dłuższego czasu największy przebój sensacji filmowych p. t.

HANDEŁARKA NIEWOLNIKAMI

emocjonujący dramat sensacyjny na tle życia korsarzy pg. powieści

Jacka Londona

Rolę kapitana fregaty
odtworzą genialny **Belle Bennet**

Nad program — komedja amerykańska w 2-ch aktach

Cieężka sytuacja na warszawskim rynku włókienniczym Gotówka jest, a materiału wekslowego pierwszorzędnego brak (Od specjalnego sprawozdawcy gospodarczego „Głosu Porannego“)

Warszawa, d. 17 czerwca.
Sytuacja na warszawskim rynku towarowym kształtuje się wybitnie niepomyślnie. Dotyczy to zwłaszcza rynku towarów włókienniczych, który już oddawna nie przeżywał tak ciężkiej sytuacji jak w chwili obecnej.

Obroty w dziedzinie towarów bawełnianych są minimalne. W ostatnim tygodniu odwiedzili Warszawę jedynie kupcy manu faktury z b. Galicji i ziem wschodnich, którzy zakupili nieznaczne partie towarów. A składy manufaktury przy ul. Gęsiej są przeladowane towarami i wyrażane jest przypuszczenie, że jeśli sytuacja się nie poprawi, ceny będą musiały ulec niższe.

Sytuacja handlu na prowincji nie uległa również większej poprawie. Wprawdzie liczba protestów ostatnio nieco się zmniejszyła, coraz bardziej jednak liczni kupcy prowincjonalni domagają się od hurtowników odroczenia wyplat, jeśli weksle ich mają być nie dopuszczone do protestu. Okoliczność ta pozostaje w związku z akcją, podjętą przez hurtowników włókienniczych wobec nieuczciwych kupców prowincjonalnych, którzy ostatnio trafiają nawet pod klucz, co działa odstrasżająco na amatorów niegodziwych interesów.

Jeszcze gorzej, bo wprost katastrofalnie, sytuacja się przedstawia na rynku sukna, którego duże zapasy towarów znajdują się na składach. To też w wyniku tego stanu rzezy liczba protestów i bankructw stale wzrasta.

Ostatnio miały miejsce w tej branży bankructwa kilku poważnych firm, co dotkliwie od czuje przemysł łódzki. Również prowincja zupełnie nie dopisała, zwracając niesprzedane sukno hurtownikom. Katastrofalna jednak sytuacja w tej dziedzinie handlu — zdaniem fachowców — da się odczuć w pełni dopiero w przyszłym i następnych tygodniach, kiedy gros weksli będzie płatnych. Wtedy można się spodziewać istnej powodzi protestów a nawet bankructw.

Zresztą nie o wiele lepiej sytuacja się kształtuje w innych dziedzinach handlu.

Handel i przemysł skórzany przechodzi już od dłuższego czasu ciężki kryzys. W tej dziedzinie wypada stwierdzić w ostatnich czasach niezmiernie silny wzrost przywozu i słaby wzrost wywozu. Ten stan rzeczy jest ściśle sprzężony z sytuacją na rynkach zagranicznych, gdzie zauważyć się daje nadmiar skór, z drugiej jednak strony wskutek ciasnoty gotówkowej i obserwowanego wszędzie wzrostu stopy dyskontowej, ceny surowca i półfabryk stale spadają, co siłą rzeczy musiało bezpośrednio odbić się na przemysłach garbarskim i obuwniczym w Polsce. Obserwujemy więc spadek zarówno cen surowca, jak i skór gotowych, oraz stale zmniejszanie się stanu zatrudnienia w garbarniach pod względem ilościowym i jakościowym. Okoliczności powyższe odbijają się bar-

dzo ujemnie na handlu w tej branży.

Inne branże, jak np. branża żelaza, ściśle uzależnione od ruchu budowlanego, znajdują się na martwym punkcie. W sezonie bieżącym jedynie zakończone są roboty dokoła domów, których robotę rozpoczęto jeszcze w ubiegłym roku i wobec tego jest duży popyt wyłącznie na blachę.

Nastąpiła lekka poprawa jedynie w branży zbożowej w wy-

niku zwykły cen na rynkach zagranicznych.

W związku z powyższem zapanowała mocna tendencja na rynku spożywczym. Zmiana powyższa wpłynęła dodatnio na wzmoczenie siły nabywczej wsi, która pomimo wszystko zaczyna odgrywać coraz większą rolę na naszym rynku wewnętrznym.

Wreszcie kilka słów należy poświęcić sytuacji na rynku pieniężnym, którą można określić

jako istic paradoksalną. Bo gotówki zarówno w bankach stolecznych jak u dyskonterów prywatnych jest duży nadmiar, natomiast jest bardzo mało materiału wekslowego pierwszorzędnego, poszukiwanego właśnie przez te sfery. Co zaś się tyczy drugorzędnej materiału, to z dużym trudem i na bardzo wysokiej stopie można go ulokować na rynku warszawskim.

U. G.

Produkcja krawatów w Polsce wykazuje szybki rozwój i żywość

Do najmłodszych stosunkowo gałęzi przemysłów w Polsce należy niewątpliwie produkcja krawatów, która ostatnio wykazuje niebywały rozwój. W chwili obecnej jest w Polsce 120 fabryk krawatów. Coprawda szereg przedsiębiorstw tej branży znajduje się jeszcze w okresie chałupnictwa i nie posiada mocnych podstaw finansowych.

Większa część przedsiębiorstw skoncentrowana jest w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, pewna ilość znajduje się we Lwowie i Wilnie. Pojemny rynek rosyjski i bliskiego wschodu, który przed wojną stał dla produkcji tej otworem, obecnie

jest niedostępny. Rozwój tej gałęzi produkcji napotyka na trudności w związku z wysokimi cenami na surowce oraz w związku z trudnościami manipulacyjnymi przy uszlachetnianiu surowca. Te trudności przeżywiają się w dużej mierze do tego, iż na rynku znajdują się znaczne ilości towarów zagranicznych. Przemysł polski podejmował również próby eksportowania krawatów do Chin, Persji i Holandji. Natrafia to jednak na przeszkody pod postacią braku taniego surowca. Surowiec ten produkowany jest coprawda ostatnio również i w kraju i nawet w ilościach do-

statecznych, ale niedostatecznych pod względem deseni. Jedną z dotkliwych bolączek w tej branży są długoterminowe weksle, dochodzące do 9 miesięcy i podatek obrotowy w wysokości 2,5 proc. Producenci krawatów uskarżają się również na niedostateczną ochronę celną. Głównymi dostawcami surowca jest Anglja, Austrja, Czechosłowacja, Francja, Szwajcaria i Włochy. Te państwa dostarczają lepszych i luksusowych gatunków, podczas gdy Łódź dostarcza gorszych gatunków, wyrabianych coprawda z jedwabiu, ale niezupełnie odpowiadających pod względem deseni.

Odroczenie na rynku pieniężnym Rynki zagraniczne wykazują dużą płynność gotówki

Według doniesień prasy zagranicznej ubiegły tydzień przyniósł na światowych rynkach pieniężnych odroczenie sytuacji. Przedewszystkiem rynek londyński wykazał płynność i nadwyżkę w wykazie Banku Anglii w wysokości 15 milionów funtów. Rynek paryski znajdował się pod znakiem likwidacji konferencji reparacyjnej i wzmocniam kredytów dla Niemiec. Po-

pyt na rynku pieniężnym w Amsterdamie wahał się. Dyskonto było minimalne. W Berlinie pieniądz dzienny tanieje. Przyływ dewiz ułatwia wyrównanie kredytów w Banku Rzeszy. Uruchomienie rynku dyskontowego prywatnego jest również dowodem upłynnienia rynku. Wreszcie rynek szwajcarski kształtuje się pod znakiem poważnej płynności.

Upadłość fabryki wyrobów dzianych została wczoraj przez sąd uchylona

W dniu 8 czerwca b. r. sąd na żądanie wierzycieli Leszczyńskiego, Piotrkowska 99 ogłosił upadłość M. Jakubowiczowi, właścicielowi fabryki wyrobów dzianych przy ul. Południowej 11 z zastosowaniem przymusu osobistego.

Upadły wniósł opozycję, w której wyjaśnił, że weksli nie zapłacił ponieważ towar dostarczony mu za wystawione weksle był zły, złożył nadto szereg weksli wykupionych w tym samym czasie, gdy do puszczał weksle, będące w posiadaniu Leszczyńskiego do protestu oraz zaświadczenie szeregu kup-

ców, z którymi pozostał w stosunkach handlowych, potwierdzających, że jest solidnym kupcem.

Sąd opozycję uwzględnił i podniósł upadłość Jakubowiczowi.

Natomiast nie uwzględniono opozycji Arona Raka, Nowomiejska 14 i nie podniesiono mu upadłości.

Polski towar, przez polskie porty na polskich okrętach — oto współczesne hasła gospodarczego rozwoju państwa

Statut izby przemysłowo-handlowej

przyjęty będzie przez plenum jeszcze przed końcem czerwca

W czwartek przyjęty został całkowiec przez komisję statutowo-regulaminową izby łódzkiej przemysłowo-handlowej statut izby w drugiej jego części. Jak wiadomo na komisji nastąpiła seysja pomiędzy przedstawicielami przemysłu i handlu w związku z przyjęciem przez komisję statutu w jego dotychczasowym brzmieniu. Druga część statutu przewiduje, iż dyrektor izby może być tylko usunięty jedynie za zgodą ministra przemysłu i handlu. Przedstawiciele kupiectwa stanowisko takie motywowali na komisji tym logicznym argumentem, iż konstrukcja prawna wyraźnie podkreśla, że skoro minister mianuje, to i minister odwołuje. Przedstawiciele

przemysłu oświadczyli, iż na plenum izby zajmą wobec tej koncepcji stanowisko bezwzględnie negatywne. W związku z tem dowiadujemy się, iż wobec przyjęcia statutu zatwierdzenie drugiej jego części ma być jednak załatwione nie za kilka miesięcy, jak to donosiło jedno z pism niedzielnych, ale w ustalonym na ostatnim posiedzeniu terminu, t. j. w końcu czerwca. Chodzi bowiem o ugruntowanie podstaw organizacyjnych izby.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie prezydium, na którym omawiano budżet. Wobec niezbyt wielkich a w każdym razie niezasadniczych zmian budżet ten będzie mógł wejść pod obrady plenum przed 1 lipca. ar

Glejty dla upadłych dłużników postanowił wydać sąd handlowy

Chemji Brykowi, właścicielowi składu towarów kolonialnych przy ul. Zgierskiej Nr. 30a, sąd udzielił glejtu na 3 miesiące.

W sprawie upadłości Maksymiljana Haupta i współników, o której donosiliśmy w niedzielnym numerze, jak to już zaznaczyliśmy, podniesiono upadłość Pawłowi Karpenowi, na tej zasadzie, że był pracownikiem Haupta, a nie jego

wspólnikiem, ani wogóle kupcem.

W dniu wczorajszym sąd rozpatrywał podanie 2 innych żyrantów z weksli Haupta, Wilhelma Rozege i Alfonsa Springa; obaj prosili o podniesienie upadłości w stosunku do nich, na tej samej zasadzie, co i Karpen, ponieważ nie są kupcami.

Sąd udzielił im glejtu na 3 miesiące do czasu rozpatrzenia głównego podania.

Okazje do handlu z zagranicą

W biurze izby przemysłowo-handlowej (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firma w Konstantynopolu poszukuje dostawców z Polski przędzy wełnianej oraz bawełnianego aksumitu w prążki na męskie ubrania.

Firma egipska poszukuje eksporterów artykułów i materiałów włókienniczych wszelkiego rodzaju oraz artykułów chemicznych, wyrobów skórzanych i gumowych, w szczególności zaś większych transportów gumowych pantofli kapciowych.

Firma agenturowa w Afryce Południowej zaofiarowała swe usługi w zakresie eksportu towarów włókienniczych, w szczególności artykułów dzianych z Polski do Afryki Południowej.

Tomskij



został usunięty z kierownictwa rosyjskich związków zawodowych

Nadmierne ściąganie podatków

doprowadziło handel włókienniczy do ruiny

Sytuacja obecna niezwykle ciężka, która w pierwszym rzędzie dotknęła w sposób poprostu katastrofalny kupiectwo branży włókienniczej wymaga bezwzględnie zasadniczej zmiany w polityce podatkowej. Tymczasem w tym kierunku nie zachodzą żadne zmiany na lepsze. W kołach kupieckich panuje z tego powodu silne rozgoryczenie, gdyż w momencie, gdy kupiectwo wyęcza wszystkie swe siły, aby podtrzymać byt zagrożonych placówek — ściąganie podatków w dotychczasowej wysokości jest poprostu absurdem, który musi się odbić jaknajfatalniej na ekonomicznej sytuacji państwa. Kupiectwo uważa za nieodzowne, aby wszystkie płatne obecnie oraz zaległe podatki państwowe były odroczone na 3 miesiące. Jeżeli cdo-

czenie to nie nastąpi liczyć się należy z zawieszaniem działalności coraz większej liczby placówek kupieckich, które duszą się formalnie pod naciskiem katastrofalnego braku gotówki i nadmiernym ciężarem podatków.

Izba przemysłowo - handlowa, która musi być świadoma tej rozpaczliwej sytuacji w jakiej znajduje się kupiectwo okręgu łódzkiego winna podjąć energiczną interwencję u czynników miarodajnych. Zagadnienia podatkowe zbyt wielką posiadają wagę w obecnym tak ciężkim dla Łodzi okresie, by można było spokojnie kontynuować dotychczasową politykę bezwzględności podatkowej. Te postulaty minimalne kupiectwa łódzkiego winny się stać przedmiotem istotnego zainteresowania. N. P.

Rynek pieniężny

DEWIZY

Holandja 358,08
Londyn 43,2325
N. Jork 8,90
Paryż 34,865
Praga 26,385
Szwajcaria 151,515
Włochy 46,66
Tendencja niejednolita

Ostrowieckie 82,50
Parowozy 28—59
Rudzki 40,50
Starachowice 26,25
Zieleniewski 114
Haberbusch 230
Tendencja niejednolita.

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE

AKCJE
Polski 166
Spółki 78,50
Częstocice 33
Cukier 30
Modrzejów 24

Investycyjna 104
Dolarówka 70—70,50
4 i pół proc. ziemskie 48
4 proc. ziemskie 40
5 proc. Warszawy 50,75
8 proc. Łodzi 60

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zapaśnicy polscy zaproszeni do Rygi

Dowiadujemy się, że zapaśnicy polscy zaproszeni zostali do Rygi, gdzie odbędzie się mecz między Polskim Towarzystwem Atletycznym a Ryskim Klubem Atletycznym. P.T.A. zaproszenie przyjęło.

Wisła krakowska zasilona dwoma graczami

Jak się dowiadujemy, krakowska Wisła zasilona została dwoma nowymi graczami, a mianowicie: Zasadą z Cracovii i Pawełkiem dawniej Koszarawa (Żywiec). Obydwaj gracze występują na obronie.

Walki francuskie w cyrku

Wyniki dnia wczorajszego przedstawiały się następująco:

Kornatz — Petrowicz.

Walka tych dwóch kolosów, prowadzona bardzo brutalnie ze strony Kornatza zakończyła się wynikiem remisowym.

SPIEWACZEK — WEISS.

Po 5 minutach walki zwyciężył lekko Spiewaczek błyskawicznie zastosowanym przednim pasem.

Stibor — Sztekker.

Rewanżowe spotkanie tej pary zakończyło się zwycięstwem Stibora na punkty po 70 minutach.

Köhler — Kraus.

Köhler zwyciężył po 12 minutach walki przednim pasem. Dziś walczą: Kornatz — Kraus, Pooschhof — Szachszneider, Sztekker — Köhler (decydująca), Szczerbiński — Weiss (decydująca).

Drużyny zagraniczne w Łodzi

Ł. K. S. gra z Nemzetti i Hakoahem

Jak się dowiadujemy Legia warszawska zakontraktowała doskonałą węgierską drużynę ligową na dwa mecze w Polsce. Nemzetti zmierzy się w dniu 29 czerwca z Legją w Warszawie. Będzie to beneficjny mecz trenera Legji Kovacsza. Następnego dnia gra Nemzetti w Łodzi z Ł.K.S. Jak wiadomo bowiem Ł.K.S. od następnego meczu ligowego z Wartą odpoczywa do dnia 14 lipca, więc chętnie skorzystał z oferty Nemzetti.

Oprócz tego zakontraktowany już został towarzyski mecz footballowy między Hakoahem wiedeńskim a Ł.K.S. Mecz odbędzie się w Łodzi w dniu 7 lipca. Sprowadzeniem wiedeńskiego Hakoahu do Łodzi zajmuje się łódzki Hakoah. Jednocześnie dowiadujemy się, że Hakoah rozegra w tygodniu jeszcze jeden mecz albo z Turystami albo z Ł.T.S.G. Sprawa ta zdecydowana zostanie definitywnie w najbliższych dniach.

Bajki o przystąpieniu Bernszteina do Turystów

Swego czasu prasa łódzka podała wiadomość o przystąpieniu do Turystów środkowego napastnika łódzkiej Haszonei, dawniej Ostrowii, z Ostrowa, Bernszteina, zamieszczając przytem komentarz, czy gracz ten będzie miał prawo grywać w drużynie ligowej w klubie Turystów, czy też nie wobec kilkakrotnego udziału w bież. sezonie w zawodach mistrzowskich w barwach Haszonei.

Kwestja ta wzbudzić mogła wątpliwość u ludzi, nieobznajmio-

nych z przepisami, które wyraźnie zabraniają Bernszteinowi udziału w zawodach o mistrzostwo w barwach fioletowych.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że przystąpienie Bernszteina do klubu Turystów jest czemym wymysłem bujnej fantazji autorów tej wzmianki, jak również dotyczy to w równej mierze i komentarzy poświęc. tej sprawie, a zamieszczonych we wczorajszych piśmiech łódzkich.

Uczestnicy raidu

Automobil-klubu Polski we Lwowie

LWÓW, 17 6. (Tel. własnego korespondenta).

O północy z dnia 16 na 17 b. m. wszystkie maszyny prócz „Maybacha“ (bar. Hebler) i jednej z „Tatr“ (Zawadzki) przybyły na etap bez większych opóźnień. Bar. Hebler odpadł z powodu złamania

resoru, Zawadzki z powodu defektu w motorze. Do północy nie przybył jeszcze Ufieniecki na „Durancie“.

Pozostałe 22 maszyny stanęły we Lwowie pomyślnie.

Pogoda dopisuje.

Turyści — Ruch

W nadchodzącą niedzielę grają Turyści w Łodzi na boisku W.K.S. z Ruchem górnośląskim o mistrzostwo ligi. Mecz odbędzie się o godzinie 17,30. Druga łódzka drużyna na ligowa Ł.K.S. jedzie do Poznania, gdzie zmierzy się z Wartą. Prócz tych spotkań odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Polonia — IFC, w Warszawie, Czarni — Garbarnia we Lwowie i Cracovia — Pogoń w Krakowie.

K. H. Siemianowice, K. Ł. Poznań Czarnych i Wenecji Ostrowskiej. Warto zaznaczyć, że hokeyści czescy przodują w Europie.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 18. VI. do 24. VI. 1929

DLA DOROSŁYCH:

Wznowienie! Dramat w 8 aktach, według motywów Fryderyka Hebbła

„MATKA“

W roli głównej:

HENNY PORTEN

DLA MŁODZIEŻY:

Mogika wśród lodowców

Film ilustrujący dzieje tragicznej wyprawy do bieguna północnego i zmagania uczestników z ponurą przyrodą strefy arktycznej.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Wyciąć!

„GŁOS PORANNY“

Kupon ulgowy do „Grand-Kina“

upoważniający do nabycia biletu na I-sze miejsce, tańszego od normalnego o zł. 1.—

Kupon ważny tylko w dniu 18 czerwca (wtorek).

Wyciąć!

Henrietta Sontag



wybitna śpiewaczka zmarła 17 czerwca przed 75 laty.



Dziś i dni następnych!

Wielki dramat życiowo-erotyczny

Król karnawału

W rolach głównych:

bohater „Nędzników“ **Gabriel Gabrio**
Elga Brink
Heny Edwards

Orkiestra symfoniczna pod bat. **Sz. Bajgelmana.**

Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 2.30.

Ceny miejsc na I seans 50 gr. 1 zł.

Kino „PALACE“ teatr

Piotrkowska 108.

Dziś wielka szlagierowa premjera!

Wspaniały wzruszający dramat życiowo-erotyczny pod tytułem:

POWOJENNY MĘŻCZYŻNA

(CZAROWNE NOCE)

Romans filmowy rozgrywający się na tle najcudniejszych zdjęć Rivierzy

Rolę bohaterki w tym filmie odtwarza niezrównana gwiazda ekranu

Betty Balfour

Rolę męską kreuje wyróżniający się świetnymi warunkami zewnętrznymi

Aleksander d'Arcy

Muzyka M. Lidauera

Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30—6-ej pp. w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

